

Mniej plemników

20 grudnia 2012

Kolejne badania potwierdzają, że w krajach wysoko rozwiniętych i zamożnych słabnie jakość męskiego nasienia.

Wśród licznych obaw i zmartwień medycznych świata jest i takie, że od dłuższego już czasu zwłaszcza w krajach wysoko rozwiniętych obserwuje się coraz gorszą jakość męskiego nasienia. Najczęściej przypisuje się to skażeniu chemicznemu, które musi mieć niekorzystny wpływ na równowagę hormonalną, ale pewności w tej sprawie nie ma. Jest natomiast pewność, że najbardziej rzucającym się w oczy przejawem tego zjawiska jest coraz mniejsza ilość plemników w nasieniu. W roku 1992 przeprowadzono meta-analizę, czyli wtórne badanie treści 61 prac naukowych opublikowanych w „British Medical Journal” w ciągu poprzedzających ten rok 50 lat. Wynikało z niej, że w ciągu półwiecza średnia liczba plemników spadła u mężczyzn prawie o połowę, tj. ze 113 milionów na mililitr nasienia do 66 milionów. Od tego czasu, tj. po roku 1992 spadek trwa nadal. Ostatnio w „Human Reproduction” ukazała się obszerna praca z badań Joelle le Moal, Matthieu Rolland i ich zespołu z francuskiego Institut de veille sanitaire (InVS), czyli tamtejszej krajowej instytucji nadzoru zdrowia publicznego, która przynosi nowe alarmujące dane na ten temat.

Wnioski z badań są bowiem bardzo niedobre. Średnia liczba plemników u przeciętnego Francuza spadła w okresie 1989-2005 o 32,2%. To bardzo gwałtowny spadek. Jednocześnie pogorszyła się jakość tych plemników, które pozostały. Proporcja plemników zdrowych i prawidłowo ukształtowanych spadła w tym samym okresie z 60,9% do 52,8%. To też jest gwałtowny spadek. Trzeba pamiętać, że chodzi o dane dla całej populacji mężczyzn.

Pojawienie się tego badania z pewnością ożywi dyskusje nad tym zjawiskiem. Sam bowiem fakt, że liczba plemników średnio wszędzie spada jest już dawno powszechnie uznany, ale eksperci

nie są zgodni co do rozmiarów i tempa tego zjawiska. Nie wszystkie badania wykazały spadek. Np. badanie przeprowadzone w Paryżu w 1995 roku sugeruje, że liczba plemników rzeczywiście spada i to średnio rocznie aż o 2,1%, ale inne badanie, przeprowadzone w Tuluzie, takiego spadku nie potwierdza.

To ostatnie badanie, o którym tu mowa, jest nie tylko dużo większe co do próbki niż wszystkie poprzednie – objęto nim bowiem ponad 26 000 mężczyzn ze 126 klinik leczących problemy z płodnością w całej Francji – ale także jest bardzo inteligentnie i starannie zaplanowane co do szczegółów. Badaniami objęto bowiem tylko tych mężczyzn, których to żony i partnerki leczą się na bezpłodność, a nie oni sami. W ten sprytny sposób badacze ominęli ważny a powszechny techniczny problem masowych badań nad nasieniem, który polega na tym, że ponieważ bardzo trudno jest zwerbować odpowiednią liczbę kandydatów z otwartej populacji, zwykle sięga się po pacjentów klinik leczenia bezpłodności, gdzie często ma się do czynienia z mężczyznami, którzy z definicji mają gorsze nasienie niż przeciętnie w populacji.

Mimo to, nie wszyscy są przekonani, że błędu dało się uniknąć. Allan Pacey, androlog z Uniwersytetu Sheffield w Wielkiej Brytanii uważa, że wiele zmian w wynikach zliczania plemników może być efektem zmian w metodologii mierzenia jakości spermy. Wskazuje on, że obowiązujący w tym zakresie podręcznik metodologiczny Światowej Organizacji Zdrowia był już cztery razy zmieniany odkąd ukazał się po raz pierwszy w roku 1980 i że kontrola jakości w klinikach leczenia bezpłodności, a więc gwarancja porównywalności wyników z różnych miejsc, również prawie wszędzie poprawiła się nie do poznania w tym samym okresie.

O tym, że może mieć on rację wydają się świadczyć niektóre inne badania. Np. w Danii od dawna prowadzi się ciągłe badania nasienia u poborowych i zawsze tą samą metodą. Dane te nie wskazują na zmiany w ciągu minionych lat. Również obie

badaczki francuskie z InVS, dr Rolland i dr le Moal przyznają, że mimo stwierdzenia wyraźnego spadku liczby plemników, w badanym okresie nie odnotowano znaczącego statystycznie wzrostu liczby mężczyzn bezpłodnych.

Nie znaczy to jednak, że problemu nie ma. Nawet jeśli zmianom w metodologii da się przypisać jakiś wpływ na zanotowany spadek liczby plemników i jakości nasienia, to na pewno nie wyjaśniają one wszystkiego. Sam dr Pacey wskazuje zresztą, że istnieją osobne dowody, iż rośnie liczba nowotworów jąder oraz anomalii w budowie i rozwoju genitaliów u chłopców. Wydaje się to wskazywać, że coś jednak jest na rzeczy i jakieś czynniki zewnętrzne uzięły się ostatnio na biologiczną męskość.

Autor: Bogusław Jeznach

Źródło: [Nowy Ekran](#)